

# Życie i dzieło ks. Piotra Wawrzyniaka

30 stycznia 1999 r. w Mogilnie obchodzono uroczyste 150. rocznicę urodzin księdza Prałata Piotra Wawrzyniaka. 10 listopada 2000 r. obchodzimy z kolei 90. rocznicę śmierci Niekoronowanego Króla Polski doby rozbiorów.



Ks. Piotr Wawrzyniak.

Ksiądz Piotr Wawrzyniak urodził się 30 stycznia 1849 r. w Wyrczu niedaleko Śremu jako czwarte dziecko Franciszka i Cecylii Wawrzyniaków. Był jednak ich pierwszym dzieckiem, które przeżyło. Pozostała trójka zmarła bardzo wcześnie. Matka przed jego urodzeniem ślubowała w Górce Duchownej, że jeżeli przeżyje zostanie poświęcony stanowi duchownemu. Tak też się stało.

Po ukończeniu wiejskiej szkółki elementarnej rozpoczyna naukę w gimnazjum w Śremie. W szkole nie był uczniem celującym, ale w ostatniej klasie został prymusem. 5 października 1867 roku otrzymał świadectwo dojrzałości i dwa dni później wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. Od początku należał do najlepszych uczniów. W



Wnętrze fary śremskiej.

1871 r. otrzymał od władz pruskich stypendium na studia teologiczne w Monasterze (Munster). Sytuacja materialna zmusiła go do przerwania tych studiów. 11 sierpnia 1872 roku odprawił w Dalewie swoją mszę prymicyjną i osiadł jako wikariusz i mansonarz w parafii śremskiej.

Od samego początku rozwinął tam szeroką działalność społeczną i narodową. Rozpoczął od akcji odczytowej i szkoleń a cykl spotkań trwał kilkanaście lat. Sława jego doznała sięgnęła po kilku latach daleko poza Śrem. W 1877 r. został Patronem Towarzystw Przemysłowych w Wielkopolsce. Musiał jednakże po roku zrezygnować z tej funkcji na żądanie władz kościelnych.

Nie zrażony niepowodzeniem kontynuował pracę w Towarzystwie Młodych Przemysłowców w Poznaniu. Działał także w kilku towarzystwach śremskich m.in. aktywizując tamtejszy Bank Ludowy. Cała jego działalność została w końcu doceniona przez władze duchowne i w 1896 roku otrzymał nominację na szambelana papieskiego (prałata).

Z Mogilnem związany był już od 1894 roku, gdy kandydował z okręgu mogileńskiego - strzelneńsko - inowrocławskiego do parlamentu Rzeszy. Co prawda zrezygnował z kandydowania w tym okręgu ale został posłem z okręgu śremskiego. Lata 1894 - 98 to uaktywnienie się działalności politycznej księdza Piotra. Ten epizod nie pozostawił jednak poważniejszych śladów w życiu tego działacza. Już nigdy nie kandydował na posła. W tym czasie dużo podróżował. Był między innymi w Stanach Zjednoczonych (1896 r.).

Najbardziej zaangażowany był w działalność Związku Spótek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, którym patronował ks. Augustyn Szamarzewski. Piotr Wawrzyniak pełnił w nim w latach 1889 - 91 funkcję wice patrona, a od 1891 aż do swej śmierci w 1910 r. funkcję Patrona Związku.



Mogileńska fara w I poł. XX w.

W 1898 r. ks. Arcybiskup Stablewski powierzył ks. Prałatowi Piotrowi Wawrzyniakowi funkcję proboszcza parafii fary w Mogilnie. Wysiadając 30 kwietnia 1898 r. na dworcu mogileńskim nie był zachwycony nowąprebendą, w skład której wchodziły trzy kościoły p.w. św. Jakuba (fara), św. Jana Apostoła (były klasztor benedyktyński) i św. Klemensa (na cmentarzu mogileńskim).

Wydawało się, że proboszczowanie w małym miasteczku pogranicza zmniejszy aktywność społeczną księdza. Nic bardziej mylnego. Mogilno okazało się znakomitą odeskocznialajego misji duszpasterskiej i społecznej. Ks. Wawrzyniak nigdy nie ukrywał, że było to możliwe tylko dzięki jego pomocnikowi w parafii ks. Mieczysławowi Brodow-



Kościół pw. św. Klemensa

skiemu.

Cała działalność księdza była wielonurtowa. Już wcześniej okazał się znakomitym organizatorem spółdzielczości w Wielkopolsce. W Mogilnie rozpoczął działalność budowlaną. W ciągu 12 lat spowodował ogromne przeobrażenia w parafii. Przede wszystkim gruntownie wyremontował dwa kościoły (fara i klasztor), zakupił do nich organy, całkowicie przeobraził wygląd cmentarza miejskiego, urządzając go na sposób parku. Znana jest prawdziwa anegdota z życia księdza, która mówi, że każdego gościa, przyjeżdżającego do Mogilna na zaproszenie księdza, zawoził najpierw na cmentarz mogileński by pochwa-



Klasztor mogileński

lić się swym dziełem.

Kilka miesięcy po objęciu funkcji proboszcza oddano do użytku przerobioną stodołę proboszczowską, którą przeznaczono na miejsca spotkań polskich organizacji działających w mieście. Przez wiele lat budynek ten był jedynym pomieszczeniem, w którym mogli legalnie zbierać się Polacy, by dyskutować o problemach społecznych i politycznych. Dziś po stu latach w pomieszczeniu tym (kaplica św. Judy Tadeusza) spotykają się organizacje katolickie i prawicowe działające w Mogilnie.

Obejmując funkcję prezesa Rady Nadzorczej mogileńskiego Banku Ludowego, podobnie jak w Śremie, spowodował błyskawiczny rozrost tej instytucji. Rozwój banku był tak żywiołowy, że należało pomyśleć o nowych pomieszczeniach dla niego. Ks. Wawrzyniak zbudował na terenie parafii, na brzegu Jeziora Mogileńskiego piękny budynek, zaprojektowany w stylu gotyku angielskiego. Jest on do dziś ozdobą tej części miasta i tam w 1904 r. została przeniesiona siedziba banku.

Największym dziełem, które sobie zamierzył był wspaniały budynek przeznaczony dla polskiej społeczności lokalnej, z salą widowiskową na 350 miejsc. Miał to być i tak się zresztą stało, Dom Katolicki, w którym znalazłaby miejsce biblioteka publiczna (pamiętajmy, że Wawrzyniak był wiele lat związany z Towarzystwem Czytelni Ludowych, w któ-

rym pełnił liczne i ważne funkcje), a także pomieszczenia dla różnych polskich organizacji społecznych. Budynek oddany do użytku po śmierci księdza do 1939 roku spełniał funkcje, do których był powołany. Obecnie



*Bank Ludowy. W głębi widoczny Dom Katolicki.*

mieści się w nim kino i Dom Kultury.

Należy jednakże wrócić do tematu, który był domeną księdza prałata. Pełnienie funkcji Patrona Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych nie wyczerpuje jego olbrzymich dokonań na rzecz rozwoju spółdzielczości w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku. W roku 1900 postanawia dokonać eksperymentu i 20 maja zakłada w Mogilnie, pierwszą w Wielkopolsce spółdzielnię „Rolnik”, która w zamiśle księdza miała skutecznie rywalizować z nieuczciwym wobec włościan kupiectwem, głównie niemieckim. Rok po śmierci pomysłodawcy istniały już 54 „Rolniki”. Innym pomysłem było założenie w 1910 r. spółki parcelacyjnej w celu przeciwstawienia się



*Plebania wawrzyniakowska. Miejsce spotkań w ramach „Niedziel mogileńskich”.*

działalności Komisji Kolonizacyjnej.

W swej działalności ks. Piotr Wawrzyniak nie zapomina o polityce. Działa w Komitetach Wyborczych, min. w 1910 r. został Przewodniczącym Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego w Poznaniu. Sławne na całą Polskę stały się cotygodniowe „Niedziele w Mogilnie”, organizowane na plebanii farnej. Na spotkania przyjeżdżało każdorazowo 20 - 30 osób z terenu poznańskiego, Pomorza i innych dzielnic polskich. Analizowano na nich sytuację polityczną, sprawy społeczne, oświatowe, itp.. Przyjeżdżali wybitni działacze o bardzo znanych nazwiskach. Mogilno stało się na początku XX wieku żywym ośrodkiem społecznym i politycznym, skupiającym tych, których łączyła wspólna troska o losy narodu i Polski, oddziaływującym na wszystkie zabory. Wraz ze śmiercią księdza Prałata ta cenna inicjatywa upadła.

Niewątpliwie dużą rolę w zmaganiach z germanizacją odegrała prasa polska. Wie-

dział o tym fakcie i ksiądz Wawrzyniak. Założył on i kierował działalnością wydawniczą drukarni i księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Był także wydawcą kilku specjalistycznych pism spółdzielczych. W Mogilnie założył pismo „Orędownik na Powiat Mogileński”, które wszelako po roku działalności przestało się ukazywać.

Ksiądz Wawrzyniak był zwolennikiem tez zawartych w „Rerum Novarum” papieża Leona XIII. Wszystkie tworzone przez niego organizacje były konkurencyjne dla idei socjalistycznych. Założył ich w samym Mogilnie około 20, a wieloma z nich kierował, mimo że cały czas był w rozjazdach a do swej parafii przyjeżdżał w sobotę wieczorem, by w poniedziałek znów udać się na kolejną inspekcję.

Jako ksiądz miał dwa znaczące osiągnięcia. W 1907 roku założył Związek Kapłanów „Unitas”, spełniający funkcję związku zawodowego, który miał się zajmować ubezpieczeniem ogniowym, życiowym, emeryturami, rozwiązywaniem sporów i kwestii wątpliwych oraz krzewieniem życia naukowego i towarzyskiego. Organizacja ta objęła 80% księży w zaborze pruskim. Po śmierci Wawrzyniaka prezesem Głównego Zarządu związku został ks. Prałat Laubitz z Inowrocławia. Drugie osiągnięcie to „Księżówka” - dom zdrowia dla kapłanów katolickich w Zakopanem, istnieje-



*Księżówka w Zakopanem.*

jącądo dzisiaj.

Śmierć przyszła nagle w nocy z 9 na 10 listopada 1910 roku w Poznaniu. Pożegnanie zwłok odbyło się w grodzie nad Wartą, a ksiądz Wawrzyniak, jak co tydzień w sobotę 12 listopada, powrócił na stałe do Mogilna. Pogrzeb odbył się w niedzielę o godzinie 15:00 na ulubionym cmentarzu. Stał się ogólnonarodową manifestacją patriotyczną. Tak wielkiej liczby osób, które zjechały się do Mogilna z wszystkich dzielnic Polski, nigdy przedtem, ani nigdy potem to małe miasteczko wielkopolskie nie widziało (przybyło ponad 20.000 ludzi). Kondukt pogrzebowy z klasztoru na cmentarz szedł przez całe miasto. Domy przybrane żałobą i kwiatami, czerwone sukno rozwinięte na trasie. Żegnali Wielkiego Polaka jego przyjaciele i współpracownicy z ks. Kazimierzem Zimmermannem, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na czele.

Trzy lata później zwłoki księdza przeniesiono do wybudowanego pomnika grobowego projektu Stefana Cybichowskiego z Poznania. Na tablicy nagrobnej widnieje napis:

**Ks. Piotr Wawrzyniak -  
Wielki Syn Narodu**



*Grób - pomnik ks. prałata.*

O roli ks. Wawrzyniaka najlepiej świadczy wypowiedzi jego wrogów. Organ spółdzielni niemieckich pisał: „Z jego śmiercią ubył społeczeństwu polskiemu mąż, którego nazwisko na zawsze będzie związane z historią odrodzenia narodu polskiego. Duch jego nie tylko w dziedzinie ruchu spółdzielczego pozostawił po sobie ślady niezatarte, lecz także we wszelkich organizacjach polskich. Należy się, abyśmy wielkość tego męża i wielkość jego dzieł uznali”. Inne pismo, niemiecki „Posener Tageblatt” wydało taki oto sąd o księdzu Piotrze: „Zakładając spółdzielnię stał się równocześnie wychowawcą narodu. Organizacje spółdzielcze i punktualność w prowadzeniu przedsiębiorstw - oznaczały wyzwolenie włościan z rąk lichwiarzy. Niemcy nazwali go „Niekoronowanym Królem Polski”. Komuniści polscy po 1945 roku kazali zupełnie o nim zapomnieć, na szczęście nieskutecznie.

Należał do najbarwniejszych postaci Wielkopolski okresu zaborów. Tak o nim pisał w szkicu „Najdłuższa wojna Polaków” Stefan Bratkowski: „Kaznodzieja to nie był. Orator też nie. Słownikiem operował mocno ograniczonym, do rozmownych nie należał. Gęba zimna, nie okazująca żadnej reakcji na zachowanie otoczenia, wypisz, wymaluj - rekin finansjery, jak takich malują portrety i filmy. Łapa żelazna - i dosłownie i w przenośni. Siły - końskie. Postura - boksera ciężkiej wagi. A zdolność i jasność myślenia w sprawach gospodarczych niewiarygodna, podparta pasją patriotyczną. Skąd się wszystkiego naumiał,



*Ks. Piotr Wawrzyniak -obraz pędzla Małgorzaty Chmielnik.*

*Piotr Kaźmierczak*